GAZETA KRAKOWSKA

No. 83.

W Niedzielę Dnia 15 Października 1809.

Dokończenie wypisu z rękopismu pod tytułem: Historya oblężenia Wiednia.

Skoro jazda Polska złamała szyki nieprzyiacielskie, i Turcy przymuszeni zostali do ucieczki, Xżę Auersperg doniosł natychmiast tę wiadomość Cesarzowi, który w ow czas znaydował się w Thierstein, małym miasteczku między Linz i Krems. Leopold chcąc (mowi Coyer) bez walczenia z tryumfem do stolicy powrocić, przybył 14go Wrześnią Dunaiem do miasta, nie śmieiąc rzucić okiem na dymiące się iescze zwaliska, tylu chat, wiosek, ogrodow, pałacow; zwaliska tak obszerne, iżby nową kartę topograficzną układać było potrzeba. Zbliżaiąc się, usłyszał wystrzały z dział, nie dla siebie. Mieszkańcy Wiednia, niewidząc tylko Sobieskiego, nie pamiętali w ten czas o swoim panu zazdrosnym; serce Leopolda cierpiało na tym, i obracaiąc się do Hrabiego Sinzendorf, rzekł: "Niedołężność rad, do których WPan należał, iest przyczyną zniewagi, którą teraz odbieram.,, Słowa te wyrzeczone tonem pana, który iak piorun razi dworaka, sprawiły takie wzruszenie na umyśle ministra, iż umarł nazaiutrz. (*)

Gdy Cesarz wysiadł na brzeg, przyiętym został od Elektorow Bawarskiego i Saskiego, od Xięcia Lotaryńskiego i swoich Jenerałow. Nieprzytomność Króla Polskiego zdawała się obrażać Leopolda. Trzeba było iednak go widzieć. Ceremonialna wątpliwość zatrudniała naczelnika Cesarstwa; szło oto, czy kiedy Król obierczy znaydował się razem z Cesarzem, i iak był przyymowany? Xiążę Lotaryngii, który w tym momencie słuchał głosu wdzięczności. "Z otwartemi rękami przyiąć go trzeba, odpowiedział, ieżeli ocalił państwo.",, Doniesiono Janowi III, że Cesarz nie poda mu ręki.— Po długich nareszcie trudnościach, postanowiono, iż Monarchowie widzieć się będą w polu.

Przyszła chwila naznaczona. Sobieski w czapce Polskiey, z kitką brylantową, którey wierzch zdobiła znaczney wielkości perła, uzbroiony iak w dzień bitwy, z tarczą w sposobie Rzymian, na którey nowe dzieła iego przydać należało, siedział na koniu wybornym okazale przybranym. Spotkał Cesarza z tą postacią bohatyrską, iaką go obdarzyła natura,

(*) *Pamiętniki Xiążęcia de Villars, cytowane przez Pana Coyer.*

i z tą twarzą którą uświetnia zwycięztwo. Cesarz ubrany według zwyczaiu swoiego dworu, również na koniu, wyrzekł z niechęcią kilka słów wdzięczności za ocalenie Wiednia. Na te słowa Król zwracaiąc cugle, rzekł: "Móy bracie, miło mi iest, żem ci tę małą przysługę oddał.,, Chciał zaraz skończyć rozmowę, lecz spostrzegł syna swego Jakóba, z siadaiącego z konia, dla powitania Cesarza. "Jest to Xiążę, rzekł Król, którego wychowuię dla usług Chrześciaństwa.",, Cesarz skinieniem tylko głowy odpowiedział. Przecież był to syn wielkiego Króla; czegoż się mieli spodziewać woiewodowie, którzy go otaczali? Jeden z pomiędzy nich zbliżył się dla dotknięcia bęta J. C. Mości; lecz ściągnął natychmiast na siebie przyganę Jana III. "Woiewodo bez podłości,, rzekł Król, i rozstano się.

Zbieracze anekdotow, którzy lekkie powieści przekładaią nad powagę historyi, przyznaią Janowi III. powody osobiste, co do tey wyprawy. Wymyślili umowy taiemne, i obietnice małżeństwa między Jakóbem królewiczem, i iedną z córek Cesarza. Leopold, podług nich, miał zapewnić królewiczowi tron Polski, po śmierci Jana III. i dadź mu w zamęście córkę swoię. Wszystko to iest wynalazkiem fałszywym: oboiętność dwóch Monarchów w czasie ich widzenia się z sobą, dostatecznie dowodzi, iak są płonne te powieści. Przysługi uczynione przez Polaków domowi Austryackiemu, tak były wolne od wszelkiego interessu, iak heroiczne. Sobieski okazał się w tey mierze wspaniałomyślnym; wszyscy się na to zgadzaią, którzy nie powodnią się stronnictwem. Pisarz życia Xcia Lotaryńskiego, te słowa przytacza o Królu Polskim. — "Xiążę ten, postrach Ottomanow, zniewolony od Nuncyusza Papiezkiego, a więcey ieszcze idąc za natchnieniem serca swoiego, pisał do Leopolda Cesarza, że ten mógł się od niego pomocy spodziewać, i że chociaż nie był w woynie z Turkami, gotow był iednak dadź pomoc Wiedniowi; że tam miał przybydź niezawodnie, w pierwszych dniach Września.,, Dowiódł, iak umiał dotrzymywać słowa. Tenże sam autor, zdziwiony wielkością ofiar Króla Polskiego, przydaie: "opuścił swoie Królestwo, wystawił na niebezpieczeństwo życie własne i swoich poddanych, dla dobra Chrześciaństwa, zgromił i liczne i straszne woysko, które rozpędził, gdy bliskie iuż było zwycięztwa, i tryumfalnego wniyścia do Wiednia.,,

Nie ten to ieden raz broń Polska ocaliła dom Austryacki. W czasie gdy założyciel tego domu Margraf Henryk I. po wyłamaniu się z pod władzy Cesarza Henryka II. Bawarczyka, miał zostać pognębiony przewagą tego monarchy, odwaga i wspaniałość Bolesława Chrobrego Króla Polskiego, obroniła go przeciw potędze, i od zguby wyrwała. Prawda, że Henryk I. okazał się godnym tey pomocy przez stałą przyiaźń i przywiązanie do narodu Polskiego. — Historya nieszczęść Polski w ostatnim wieku świadczy, iak potomkowie Leopolda nagrodzili czyn szlachetny Polakow!

Czas dzisieyszy okazał, iż ci którzy umieli ocalić sąsiada od zguby, potrafili bronić siebie samych od iego napaści. Zbyteczną było śmiałością, wyzywać do boiu naypotężnieysze mocarstwo, któremu niezrownany geniusz przewodniczy; — przed kilką miesiącami uczyniła to Austrya, i nikt nie wątpił o skutku tey rozprawy; ale widząc 40 tysiączne woysko wkraczaiące do granic Xięstwa Warszawskiego, mógł nie ieden wróżyć mu tymczasowe korzyści. Inaczey się stało. Znalazł nie-

przyiaciel nad brzegami *Wisły*, nieodrodnych potomkow dawnych obrońcow Wiednia, doświadczył ich męztwa, i więcey ſtracił, nad to, co sobie zyskać zamierzał.

Dalszy ciąg rapportow woyska Polskiego.

ROZKAZ DZIENNY.

W głowney Kwaterze w Trześni d. 1go Czerwca 1809.

JO. Xżę Naczelny Dowodzca ma sobie za powinność podać woysku do wiadomości, że nie tylko korpus, który przy nim znayduie się, ciągle zasługuie na naywiększe pochwały, przez okazane męstwo i naylepsze w każdym względzie sprawowanie się, lecz że również pozostałe w Xięſtwie Warszawskim woysko tak liniowe iako i z powſtań, ciągle przez męztwo i wytrwanie przeciwko większey nierównie ſile nieprzyiacielskiey, naymocniey zasługuie się oyczyznie; i tak, Major Hornowski kommandant fortecy Pragi przez roſtropne poſtępowanie swoie i ſtałość w trudnym i częſto bardzo przykrym położeniu, pokazał się godnym tego zaufania, które w nim JO. Xżę Naczelny Dowodzca położył, tak ważną powierzywszy mu pocztę.

P. Jenerał Niemoiewski, przez częſte wysyłanie i dobre rozporządzenie patrolow, potrafił dotąd z naylepszym skutkiem przeszkodzić wszyſtkim zamysłom nieprzyiaciela chcącego się przeprawić na prawy brzeg Wisły od Moiszewa aż do Pragi.

Z równie pomyślnym skutkiem przeszkodził P. Jenerał Piotrowski wszyſtkim podobnym zamysłom nieprzyiaciela w powierzoney iego pieczy, brzegow nadwiślanych części, od Pragi aż do Wyszogrodu. Mianowicie zaś wielką bardzo przysługę [illegible] prawie Major Krukowiecki [illegible] do garnizonu Modlina należący, gdy przez nieprzyiaciela przedsięwziętą w 3,000 ludzi przeprawę pod Zeraniem w nocy z dnia 27go na 28my Maia zupełnie zniszczył, iedne z ſtatkow potopiwszy, drugie na brzeg prawy zabrawszy, gdzie 1 officer i 47 żołnierzy dostało się w niewolą, bardzo wielu zabito i potopiono nieprzyiacioł. Oprocz tey przeprawy dwie iuż dawniey w obrębie kommendy P. Jenerała Piotrowskiego, to ieſt: iedna pod Wyszogrodem, a druga pod Wychodzcem szczęśliwie odparte zoſtały; i przez tego, ten Jenerał częſto allarmuie nieprzyiaciela, przez wysyłane na lewy brzeg ku Kazuniowi oddziały.

Jenerał Hauke przez kilka niedziel z naylepszym skutkiem zniszczył wszyſtkie zamysły nieprzyiaciela względem przeprawienia się na prawy brzeg Wisły, na wielu punktach rozległey iego kommendy od Wyszogroda aż blisko pod Toruń, mianowicie pod Tokarami, Płockiem, Dobrzyniem, Wrocławkiem, Nieszawą i t. d. Winniśmy tę zachowaną na prawym brzegu Wisły spokoyność i bezpieczeńſtwo, czynney troskliwości, odwadze i talentom tego jenerała, który nieprzeſtaiąc na tem, ſtarał się korzyſtać z każdey okoliczności przeprawienia oddziałow na lewy brzeg Wisły, gdzie w wielu okazyach nieprzyiaciel doznał ſtraty.

Jenerał Woyczyński, Gubernator Torunia i departamentu Bydgoskiego, przez wysłane patrole na lewy brzeg Wisły, długo wſtrzymywał nieprzyiaciela od naprzykrzania się naiazdami departamentowi Bydgoskiemu. Akcya pod Strzelnem d. 11 Maia, między małą cząſtką garnizonu Toruńskiego, pod kommendą Pułkownika Szefa Sztabu Cedrowskiego, a w troynasób przewyższaiąca ſiła nieprzyiaciela, naymocnieyszym tego ieſt dowodem, gdyż nieprzyiaciel ſtraciwszy kilku officerow i zna-

czną bardzo liczbę kuszrow w zabitych i ranionych, cofnął się aż do Sempolna. Szczególniey w tey akcyi dystyngwowali się Podpułkownik Emilian Węgierski, Kapitan Sumiński Adjutant Jenerała Woyczyńskiego, który był ranny. Gdy poźniey Jenerał Mohr z całą swoią dywizyą podstąpił pod Toruń w celu opanowania ważnego tego punktu na prawym brzegu Wisły, po prożnym wysileniu się i wszelkich użytych środkach, a szczególniey naymocnieyszey przez dni kilka kanonadzie dla dobycia tey twierdzy, widział się przymuszonym bezskutecznie odstąpić, do czego, dzielnemi dyspozycyami i wytrwałością Gubernatora był zniewolony; który, skoro tylko nieprzyiaciel odstąpił, natychmiast za nim swe wysłał oddziały dla ścigania i szkodzenia onemu.

Jenerał Kosiński, w przykrey bardzo znaydując się pozycyi, bo bez żadnego żołnierza zostawiony w swych talentach i w swey czynney przezorności umiał znaleźć środki stworzenia znacznego siły zbroyney, którą potrafił obronić miasto Poznań i większą część departamentu Poznańskiego przed napaścią nieprzyiacielską.

Wielka część departam: Kaliskiego i stołeczne tegoż departamentu miasto, winno swą spokoyność i bezpieczeństwo niczym niestrwożoney odwadze i rostropnemu działaniu pułkownika Biernackiego.

Forteca Częstochowa przez niedziel trzy ściśle blokowana i nie raz silnie attakowana została; lecz waleczny Pułkownik Stuart nie tylko umiał wszystkie napaści dzielnie odeprzeć, ale nadto przez dobre urządzenie i mocne wycieczki często i znacznie szkodził nieprzyiacielowi, a nakoniec d. 17 Maia tak silnie na główny iego posterunek w klasztorze Stey Barbary uderzyć kazał, że po ogniu siedmiogodzinnym, w którym nieprzyiaciel dwieście ludzi przeszło miał zabitych i rannych, do zupełnego od fortecy przymusił go odstąpienia. — W tey ostatniey wycieczce, Podporucznika i kilkunastu żołnierzy dostaliśmy w niewolą. — Pułkownik oddaie zaletę w tey bitwie Kapitanom Szaku i Cielińskiemu, tudzież JPanu Czerna, który maiąc powierzone sobie dwie armaty dwunastofuntowe, o wielką stratę przyprawił nieprzyiaciela.

Jenerał dywizyi Dąbrowski, maiąc sobie oddaną kommendę w departamentach na lewym brzegu Wisły położonych, gdy ledwo tam przez rozsypane po całym kraiu oddziały nieprzyiacielskie przecisnąć się potrafił; tylko co stanął w Poznaniu, umiał natychmiast wszystkim rozrzuconym, w różnych odległych od siebie mieyscach cząstkom powstań, przyzwoity dać związek i kierunek, a razem wszelkiemi sposobami one pomnożyć, i przymusiwszy tym sposobem nieprzyiaciela do odstąpienia Torunia i Bydgoszczy, postępuie tuż za cofaiącym się ku Warszawie i Pilicy, i dnia 27go Maia iuż miał swą kwaterę główną w Kutnie, a awantgarda iego pod Jenerałem Kosińskim znaydowała się za Łowiczem i Sochaczewem.

Nowych i znacznych korzyści nad nieprzyiacielem spodziewać się należy po operacyach Jenerała dywizyi Zaiączka, który posłany dla zebrania w okolicach Modlina nowego korpusu woyska, wspólnie działać będzie z Jenerałem Dąbrowskim dla iak nayprędszego oswobodzenia Xięstwa od nieprzyiacioł i ścigania cofaiących się.

Tak wszędzie, gdzie żołnierz Polski, spotkał nieprzyiaciela, okazał się godny tego nazwiska, godny nazywać się uczniem i cząstką niezwyciężonego woyska, godny opieki Wielkiego swego stworzyciela i pamięci dobrego Króla.

Skoro JO. Xiążę Naczelny Dowodzca wszystkich, którzy w różnych akcyach w teraźnieyszey kampanii na szczególną zasłużyli zaletę uwiadomionym zostanie, z wymienieniem czynu każdego z nich, będzie miał sobie za naywiększą powinność podać imiona ich i czyny przez osobny rozkaz dzienny do wiadomości woyska, i zapewnić im tym sposobem wdzięczność i szacunek publiczny.

Fiszer, Jenerał Brygady, Szef Sztabu Jeneralnego.

ROZKAZ DZIENNY.

Zołnierze! winien iestem was uwiadomić otym, co przez rappert W. Majora Krukowieckiego dowiadziałem się.

Nieprzyiaciel przez szpiegow dowiedziawszy się oniedbalstwie Kapitana Ciołkowskiego z pułku 4go piechoty, który miał Jeneralną kommendę nad obozem pod Czerwińskiem złożonym, tudzież dowiedziawszy się, że rzeczony Kapitan z Porucznikiem od artylleryi Romańskim do miasta spać sobie poszli; przeprawił się w naywiększey cichości na naszą stronę, gdzie zastawszy warty nieostrożne i chłopow kosynierow, służby woyskowey niewiadomych, zaczął iuż po mieście rabować, kiedy waleczny JPan Kurowski Porucznik pułku 3go, batalionu 3go piechoty z trzydziesto tylko ludźmi, z któremi był na patrolu, rzucił się z nadstawionemi bagnetami na całą siłę nieprzyiacielską, to iest, na trzysta nieprzyiacioł, z których 12stu na mieyscu trupem położył, daleko więcey ranił i całą siłę nieprzyiacielską nazad na galery wpędził.

Można dla woyska Polskiego nazwać szczęściem, że niedbałego Kapitana Ciołkowskiego nieprzyiaciel z sobą zabrał; a iak wiele Porucznik Kurowski zasłużył sobie na naszą wdzięczność i szacunek, tudzież na nagrodę swoiey waleczności, tak wiele nagany i kary zasłużył sobie przez niedbalstwo Porucznik od artyleryi Romański i kanonierowie w iego kommendzie będący, którzy przez ostatnie niedbalstwo i opieszałość, luntow nawet zapalonych nie mieli wtedy, kiedy Porucznik Kurowski w 30 ludzi dowiodł nieprzyiacielowi naszemu, że 30stu żołnierzy Polskich odważnych i przez śmiałego officera dowodzonych potrafiło 300 Austryakow zbić i do ucieczki przymusić.

Przybiegło tutay kilku nikczemnikow z sierżantem, którzy haniebnie z placu uciekli i daremnie ludzi po Prądze strwożyli i swoich kolegow odstąpić odważyli się, tych ludzi, którzy sobie zasłużyli na waszą naywiększą wzgardę, Zołnierze! pod wasz własny Sąd i ukaranie oddam.

Dan w główney kwaterze twierdzy Modlinie dnia 21 Maja 1809 roku.

Jenerał Bryg. kommendant twierdzy Modlina. (Podp.) *Piotrowski.*

Zgodno z oryginałem *Mąciński.*

Z Paryża d. 25. Września.

P. Pourtales, adjutant Xcia Neufszatelskiego, mianowany został hrabią państwa. — Do Antwerpii przyiechał także Jenerał Hektor.

Wszyscy prawie officerowie narodowey gwardyi tuteyszey pokazuią się iuż w wielkich mundurach. Widok ich przypomina nam czasy 1789 roku. Mundur ich iest granatowy z białemi wyłogami i srebrnemi szlifami. Officerowie granadyerow noszą czerwone, a officerowie strzelcow białe piora u kapeluszow. Pomiędzy mianowanemi officerami znayduią się P. Archambaud de Perigord, brat Xcia Benewentu, i P. Remusat W. podkomorzy Cesarza. Municypalność dała d. 22 wielką ucztę dla gwardyi.

Z Antwerpii piszą pod d. 21 b. m. iż w

woysku zaszły rożne poruszenia: Senator, Jen. Klein, udał się z rządą do okolic Bruxelli, a wielki park artyleryi poszedł do Mechliny. Jenerał Chamberlhac przeniesie główną swoią kwaterę do Bewern. Na Skaldzie oczekuią 200 armatnych szalup z Boulogne. Lekkie okręty miały d. 22 rozpoznawać Flesingę.

Radca stanu Daure mianowany od Króla Neapolitańskiego został ministrem woyny i morskim.

— D. 27. — Monitor dzisieyszy czyni następuiące uwagi nad doniesieniami Angielskiemi pod d. 19 Sierpnia:

Gazeta the Globe opisuiąc ogólny stan Europy, wyraża: "Nie możemy monarchii Austryackiey, iey Cesarza, iey woysk uważać tak upokorzonemi, iak po bitwie Austerlitzkiey, gdyż nie było zchadzki w wiatraku." — Na to Monitor odpowiada: "Jeżeli nie było zchadzki, to pochodzi stąd, że Cesarz iey niechciał. Pierwsza zchadzka, w którey Cesarz udzielił pokoy swemu nieprzyiacielowi, nie zostawiła w sercu ostatniego żadney wdzięczności, a zatem próżne byłoby powtorne się z nim widzenie. — Co do rożnicy położenia Austryi po bitwie Austerlitzkiey i Wagramskiey, ta iest następuiąca: Po bitwie Austerlitzkiey była ieszcze Rossya z Austryą sprzymierzona. Ostatnie to mocarstwo miało ieszcze drugie woysko nad Wisłą, którego mogło do boiu użyć. Prussy, które podpisały umowę pod d. 2 Listopada, mogły wmieszać się do woyny; nakoniec woysko Arcy Xcia Karola nie było pobite i mogło ieszcze całą swoią potęgą działać. Z drugiey strony ważna twierdza Raab i komitaty Węgierskie nie były zaięte. Saxoniia nie należała ieszcze do ligi Reńskiey i Drezno musiało bydź uważane iako ważne mieysce; nakoniec Xięstwo Warszawskie należało ieszcze do Prus, i nie było woyska Galicyyskiego, które teraz Morawii zagraża. Teraz zaś wszystkie Austryackie woyska były attakowane i są pobite. Arcy Xżę Jan mało co przyprowadził z woyska swoiego z Włoch, a ieżeli ieszcze które dziesięć tysięcy znayduie się pod bronią, tedy są to same rekruty. Wielkie woysko pod Arcy Xciem Karolem, które pobite było pod Eckmühl, Ratysboną, Essling i Wagram, utraciło naylepszych żołnierzy; sam zaś Arcy Xiążę Karol przerażony intrygami i niezgodą, iaka w gabinecie panowała, złożył dowodztwo i usunął się. Niemniey iest wielka różnica co do wewnętrznego położenia monarchii. Po Prezburskim pokoiu przemaszerowały tylko woyska Francuzkie przez kraie Austryackie, teraz stoią w nich 4 miesiące. Na ow czas Austrya nie uczyniła ieszcze była ostatniego wysilenia; posiadała ieszcze całkowitą ludność. Teraz wiele prowincyy tak są przez pospolite ruszenie wyludnione, iż kobiety tylko i dzieci znaleźć można po wsiach. Na ow czas znaydowały się ieszcze wszystkie rewolucyyne środki i mogły bydź użyte; teraz wyczerpnięte nadzwyczaynie zostały; kray ogołocony iest z ludzi i rzeczy.,,

Na wspomnienie przez gazetę *the Globe* o Angielskiey wyprawie do Zelandyi, czyni Monitor następuiące uwagi:

"Wyprawa do Zelandyi nie mogła Anglii żadney przynieść korzyści, owszem mogła ią tylko wstydem okryć. Anglia mogła w niey swe woysko utracić, a Cezarzowi utworzyć nowe. Jakoż spełniły się zupełnie te przepowiedzenia. Powiedzieliśmy, że wyprawa nie mogła żadney przynieść korzyści, ponieważ musiano zacząć od oblężenia Flesingi. Twierdza ta za pomocą zalewu wyspy Walcheren nie iest, podług zdania światłych woyskowych, do wzięcia, a przynaymniey wy-

stawia przeszkody, których cztero miesięczne prace nie zdołały by przezwyciężyć. Wszelako nie udały się tu naymądrzeysze rachuby. Flesinga poddała się, chociaż przekopy oblężeńcow znaydowały się ieszcze o 300 sążni od twierdzy oddalone i chociaż nie był wyłom zrobiony, iedynie z przestrachu za pierwszem bombardowaniem. Byłoż to tchorzowstwo? Byłoż to zdrada? Dochodzenie rzecz tę wyiaśni. Odpor więc Flesingi, który powinien był Angielską wyprawę 3 miesiące zatrzymać, nie zatrzymał ią iak 20 dni. Dwudziesto dniowe to bawienie w miesiącu Sierpniu pozbawiło ią czwartey części woyska, które tam wylądowały, a pozostałych trzech części tak było zdrowie nadwerężone, iż co chwila wpadały w chorobę. Było więc naywiększą nieroztropnością wysadzać walecznych żołnierzy do tak niezdrowey okolicy, i uważać należy Angielskie woysko w Zelandyi iak zniszczone, a przynaymniey pozostałą iego resztę na kilka miesięcy do służby niezdatną. — Po wzięciu Flesingi spodziewać się należało oblężenia twierdzy Bath, która dopiero po zrobieniu przekopow, zwłaszcza w tak niezdrowym kraiu, iakim iest Walcheren, wziętą bydź mogła. Lecz i tu byli Anglicy nadspodziewanie szczęśliwemi! Hollenderski Jen: nazwiskiem Bruce, zakał imienia woyskowego, którego głowę iego narod widzieć musi padaiącą na rusztowaniu, opuścił tę twierdzę bez przykładu przeięty okropnym strachem na 6 godzin przed pokazaniem się Anglikow. Tak więc spotkało Anglikow powtorne szczęście, którego się wcale spodziewać nie mogli. Lecz dokądże dążyć miały te szczęśliwe wypadki, które kończyły się zawsze na zmnieyszeniu woyska? Spalić Francuzką flotę? Do tego potrzeba było pierwey opanować Antwerpiię. Lecz chociażby nawet Francuzka flota zabrana lub spalona była, zachodzi ieszcze pytanie, czyli takowe działanie wartało tego, co kosztowało, lub czyli iest rzeczą roztropną tyle ludzi i 40 do 50 milionow poświęcić, dla zrządzenia nieprzyiacielowi 15 do 20 milionow szkody? Dla opanowania Francuzkich okrętow, potrzeba było pierwey wziąć Antwerpiią. Lecz Anglicy, którzy od 6 lat nie wędruią po stałym lądzie, wystawili sobie, że Antwerpiia iest otwartem mieyscem, iak za czasow kiedy kupieckim tylko była portem; zapomnieli o fortyfikacyach, które tam Cesarz kazał założyć. Dla opasania i oblężenia Antwerpii, potrzebaby dwoch woysk; iednego od strony Bruxelli, któreby liczyło naymniey 80,000 piechoty i 8 do 10,000 jazdy, i potrafiło się oprzeć pomykaiącemu się z wewnątrz woysku, a drugiego do opasania i oblężenia naymniey 40,000 ludzi liczącego. Z strony Szeldy były rownie wielkie przeszkody względem Antwerpii. Twierdza Frederik i twierdza Doel były każda 15 trzydzieści sześć funtowemi, a twierdze Lillo i Liefkenshoek każda 60 trzydzieści sześć funtowemi działami i 10 moździerzami osadzone, a za niemi flottylla z 80 armatnych szalup złożona, na którey znaydowało się 200 dwudziesto czterech funtowych dział. Wzięcie Antwerpii było nawet trudnieysze iak opanowanie czwartey części Francyi. D. 1 Września znaydowało się 120.000 Francuzow pod Xciem Pontecorvo i Xiążętami Illryi i Conegliano w gotowości do zniszczenia Anglikow. — Lord Chatham przedsięwziął tedy nieroztropne działanie, a ci, którzy go ułożyli, pokazali się rownie niewiadomemi tak klimatu, iako i położenia mieyscowego. Lord Chatham uratował Angielskie woysko, zabieraiąc go nazad na okręty; ieżeli podlega karze, to nie za to, ze nakazał cofanie, ale za to, że go za-

długo odciągał. — Gdy Cesarz dowiedział się o wylądowaniu Angielskiego woyska do Zelandyi, nie kazał go attakować, ale zostawił czas chorobom, które w niebezpiecznym tym klimacie więcey nieprzyiacielowi szkodzą, niżeli działa, a nic to Francyą nie kosztuie. — Co do wyspy Walcheren, powiadaią Anglicy, że ią chcą utrzymać. Winszuiemy im szczęścia do tego postanowienia; bo naprzod, chcieć żeby tam 20,000 ludzi mieli, to nam nie przeszkodzi, ażebyśmy na nich nie uderzyli i wyspę nie odzyskali; powtore, te 20,000 będą musiały bydź dla niezdrowego klimatu ustawicznie dopełniane, tak, iż w roku iednym wyginie tam może do 80,000 ludzi, a zatem utrzymanie tych bagnisk kosztować więcey będzie Angliią, niżeli wschodnich Indyy. Lecz pewnie nie zostawiemy im tyle czasu, aby tak wielką ponieśli stratę. Kanał, który przedziela Walcheren od stałego lądu, tak iest wązki, że przeniosą go bomby. Dwadzieścia liniiowych okrętow i flotylla, które na Skaldzie mamy, uczynią nas w krótce panami tey rzeki. Flotylla prowadzona woyna, będzie z woyskiem połączona, w czem nam Anglicy nie wyrownaią. Wszelako znayduią się ludzie, ktorzy mowią: ieżeli Anglicy utrzymaią się przy Walcheren, zrobią z niey Gibraltar, nową Maltę, słowem, zrobią ią mieyscem, z którego panować będą nad Flandryą i Hollandyą. Nikczemne głowy! Nie przewiduią, iż ieżeliby Anglicy chcieli się przy Walcheren utrzymać, tyle stąd odniosą korzyści, iak żeby się w środku Hiszpanii usadowili. Każdy dobry Francuz cieszyć się powinien, kiedy Angielskie woyska na stały ląd wysiadaią. Jakże narod maiący 8 milionow ludzi, może iśdź w zapassy z narodem maiącym 40 millionow ludzi! Szkoda tylko, że zamiast Lorda Chatham nie miał Lord Wellesley dowodztwa nad woyskiem przeciw Zelandyi. Chatham uratował Angielskie woysko; Wellesley byłby go pewnie na zgubę wystawił, iak z woyskiem w Hiszpanii postąpił, i tyle miał nierozsądku: iż z 30,000 porwał się na 70,000 ludzi. Ani Jenerał Moore, ani Jenerał Wellesley nie okazali potrzebney przezorności, przedsięwzięli działania, których wcale wykonać nie mogli. — Lord Chatham dostał z resztą bardzo łatwo Flesingi, która tyle dział i znaczną załogę miała. Gdyby miał był do czynienia z odważnym człowiekiem, byłby musiał przynaymniey 4 miesiące przed Flesingą strawić. Bombardowanie może domy spalić, zabiiać kobiety, dzieci i starcow, ale nie powinno zmarszczyć czoła odważnego męża.,,

---

Miasto Gdańsk posłało Jenerałowi Rapp na dowod swoiego szacunku i wdzięczności kosztowny pałasz.

Oba woyska Antwerpskie i Flandryyskie połączone są pod nazwiskiem woyska połnocnego.

Podług doniesień z Strasburga pod d. 22 b. m. rozeym, który kończyć się miał d. 20 b. m. przedłużony bydź ma na miesiąc; nieprzyiacielskie kroki dopiero za 6 tygodni po wypowiedzeniu rozpocząć się maią, tak iż do 5 Listopada trwać ma zawieszenie broni.

Tuteysza narodowa gwardya składa się z 30,000 ludzi.

Z Helsingeru d. 24. Września.

Podrozni z Szwecyi przywieźli tu wiadomość, że przedugodne warunki pokoiu między Szwecyą i Rossyą d. 12 b. m. podpisane, a d. 20 zatwierdzone w Sztokolmie zostały. Mowią, iż Szwecya zezwoliła na odstąpienie Finlandyi i powiatow nad wschodniemi brzegami odnogi Botniyskiey, iako też na zamknięcie Szwedzkich portow dla Angielskich okrętow.

DODATEK

DO N[ro] 83.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 15. PAŹDZIERNIKA 1809.

Dalszy ciąg ofiar na Lazarety.

W. JPanna Magdalena de Schmieden szarpi funt. 2 łót. 4.

JPan Michał Fontany Indzynier, 400 zł. poł. w bankocetlach.

JPanna Jozefa Waśniewska, szarpi funtow 3 łót. 16, w monecie srebrney dwudziesto-wek sztuk 4, orlankę 1, dwuzłotowkę polską 1, i w bankocetlach zł. pol. 40, tudzież koszul nowych 8.

JPani Anna Szczepkowska, szarpi funt. 3.

W. JPani z Bobrowskich Rożycka, szarpi fun. 11, bieliany na kompressy funt. 2 łót. 26, bandaży sztuk 114.

W. JPani Magdalena Bartschowa, szarpi funt 1 łót. 10.

JW. z Denbowskich Wodzicka, dukatow 5 w złocie.

W. JPani Amalia Skrzyńska z Krasnego, szarpi funt. 2 łót. 22 i w bankocetl. 200 zł. pol.

Bezimienny Obywatel z dawney Galicyi, szarpi funt. 13, bandaży sztuk 61, kompressow funt. 3, koszul nowych sztuk 100 i prześcieradeł nowych sztuk 15.

Młode Obywatelki z Cyrkułu Sandeckiego, szarpi funt. 4 łót. 12.

W Krakowie d. 10. Października 1809.

X. K. Skarkowski.

Z Wiednia d. 22. Września.

D. 15 b. m. kazał Cesarz Napoleon zawołać do siebie Jenerała Bubna i oddał mu od-pis na list iego Monarchy z oświadczeniem: "Spodziewam się, iż Cesarz będzie kontent z iego osnowy.„ Nim Jenerał Bubna opuścił Schönbrunn oddał mu Marszałek Xżę Friolu w imieniu Cesarza pierścień w wartości 10,000 złr.

Pod czas wielkiey promocyi, ktorą Cesarz Austryacki w woysku poczynił, został Pułkownik Dedowich od korpusu indzynierow, ktory Komorn ufortyfikował, jenerałem.

Gdy d. 15 posłane zostało z strony Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona ultimatum Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Franciszkowi do Totis, oczekuiemy więc w krótce rozstrzygnienia wielkiego pytania: woyna lub pokoy?

Mowią, że w krótce nałożony tu także zostanie podatek na okna.

Wiele Austryackich korpusow opuściło dotychczasowe stanowiska między Kosayeami i Neuhäusl i zbliżyły się do Dunaiu. Zaa-

czna nawet kolomna przeszła za Dunay i ściągnęła wzdłuż Raaby, dla zasłonienia Komorn.

W zamku Cesarskim mieszkaią tu Jeneralny rządca Andreossy i Jeneralny intendent Daru, Minister policyi Basher i inne osoby należące do administracyi Francuzkiey. Minister sekretarz stanu Maret mieszka w domu Palfiego niedaleko zamku. Zamek letni Schönbrunn zbudowany był za Maryi Teressy.

W Altenburgu zchodzą się zazwyczay pełnomocnicy od godziny 10 do 2 po południu.

Dunay wezbrał znacznie z powodu ustawicznych deszczow, i kilka urwanych statkow nadweręzyły nowe mosty.

Lazarety tuteysze, które po morderczych bitwach nad Dunaiem, bardzo zapełnione były, zaczynaią się wyprożniać. Wielka liczba ranionych przyszła do zdrowia, a ci, którzy nie mogą iuż w woysku służyć powracaią do Francyi.

Z Rzymu d. 5. Września.

Niezmierna moc klasztorow, które znaydowały się w byłem państwie kościelnem, będą zniesione.

Dotąd ciągnęły się sprawy sądowe w Rzymie 30 do 40 lat i zazwyczay poumierały strony, niżeli doczekały się rozstrzygnienia sporu. Lecz od czasu, iak Francuzkie ustawy są u nas zaprowadzone wszystko szybkiem idzie krokiem.

W ostatnich latach Papiezka kamera nie była w stanie wypłacać prowizyi dłużnikom kraiu i bardzo wiele familiy znaydowało się w niedostatku. Od zaszłey atoli zmiany rządu wypłacane znowu są regularnie.

Od granic Tureckich d. 4. Września.

Trzydzieści tysięcy Rossyyskiego woyska obiega Ismaiłow; liczna załoga Turecka broni się walecznie; nie myślą iednak, aby opierała się aż do dopuszczenia szturmu. Rossyyskie woysko zasłania oblężenie przeciw posuwaiącemu się w kilku korpusach W. Wezyrowi. Woysko iego postąpiło iuż aż do Silistryi, gdy tymczasem inny korpus idzie wzdłuż czarnego morza do Warny. Spodziewać się zatem w krotce potrzeba wielkiey bitwy.

Z Drezna d. 24. Września.

Jeżeli pokoy nie przyydzie do skutku, tedy znaczne woysko wyruszy z okolic Drezna pod Xciem Abrantu przeciw Czechom.

Rząd nasz wezwany został, aby odtąd starał się o żywność dla 60,000 woyska, i żywo się około tego krząta.

Listy z Wiednia donoszą, iż gdy Cesarz Napoleon oddawał Hrabiemu Bubna list do Cesarza Franciszka, rzekł do niego: "Zawieź WPan te warunki swoiemu Monarsze; powinien ich znaleśdź słusznemi; a ieżeli ich nie przyymie, zaczniemy się bić znowu.,,

Wczoray pobiegł Saski goniec do Cesarsko-Francuzkiey głowney kwatery.

W niedzielę przybyło tu przeszło 3000 nowo zaciężnych Saskich żołnierzy, którzy udali się do obozu, gdzie ćwiczą się w robieniu bronią.

Z Sztokolmu d. 22. Września.

(Przez nadzwyczayną okazyą.)

Przez przybyłego dziś rano gońca nadeszła wiadomość, że pokoy między Szwecyą i Rossyą d. 17 b. m. w Friedrichshamne zawarty został. Rossyyski goniec bieży z tą wiadomością do Kopenhagi. Baron Stedingk i Pułkownik Skiöldebrand poiechali teraz do Petersburga.

Z Hamburga d. 1. Października.

Przez sztafetę z Kopenhagi pod d. 29 Września nadeszła do tuteyszego C. K. Francuzkiego posła, P. Bourienne, wiadomość, że pokoy między Rossyą i Szwecyą d. 17 Wrze-

śnia w Friedrichshamne podpisany został.

Z Sztokolmu d. 22. Września.

Stosownie do zawartego d. 17 b. m. między Szwecyą i Rossyą przez Jenerała, Barona Stedingk, i Ministra stanu, Hrabiego Rommanzow, w Friedrichshamne traktatu pokoiu, odstępuie Szwecya, iak mowią, W. Xięstwa Finlandyi i części zachodniey Botnii Rossyi. Wszystkie brzegi Szwedzkie przy wyspach Alandskich wracaią do Szwecyi, ale wielkie Alandskie wyspy przyległe do Finlandyi, przyłączone są do państwa Rossyyskiego. Szwecya zamyka swe porty dla woiennych Angielskich okrętow, ale otwiera ie dla kupieckich okrętow, ktore sól i osadowe towary przywożą.

Z Amsterdamu d. 30. Września.

Mamy z Flesingi wiadomość, że liczba chorych pomiędzy Angielskim woyskiem pomnaża się ieszcze codziennie. Z samego 38go regimentu ma bydź 10 officerow i 459 żołnierzy chorych, a z całego, na wyspie Walcheren znayduiącego się 15,000 woyska, ma w lazaretach leżeć 10,000 ludzi. Codziennie umiera po 25 do 30 ludzi.

Po zmocnieniu Hollenderskich i Francuzkich woysk w Brabancyi wnieść należy, iż nadchodzi chwila, w ktorey zapewnie działać będą zaczepnie. Wymieniaią nawet znakomitą osobę, ktora kierować będzie attakiem, i nie wątpią, że w tym ieszcze miesiącu nastąpi wylądowanie na wyspę Walcheren.

Jest tu mowa o nadzwyczaynym skarbowym środku, ktory ma bydź przedsięwzięty z powodu poczynionych szkod przez wtargnie Anglikow.

Onegday rozdawane były złote i srebrne medale fabrykantom i rzemieślnikom, ktorych prace zasłużyły na nagrodę.

Pełnomocny minister i nadzwyczayny Poseł Krola Jmci Westfalskiego, Baron Gilsa, oddał Krolowi list wierzytelny.

W wielu mieyscach Geldryi popsuły powowodzie zboża.

DONIESIENIA.

Zginęły dwa Herty pies i suka: Pies czerwony gładki, koniec pyska czarny, dosyć duży; Suka mała, szerści podobna do sarny, gładka, maiąca na pysku strzałkę białą i koniec ogona biały. Za znalezienie takowych psow i dostawienie onych do domu na ulicy Mikołayskiey pod Nr. 627 ofiaruie właściciel Szczepan Potkański, Porucznik, zł. ryń. 100 nagrody.

Furażyerka Polska, w ktorey było 5 chustek i para botow w Policyi dyrekcyi deponowane są. Właściciel tych rzeczy ma się dla odebrania ich do kancelaryi teyże dyrekcy zgłosić.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa pod protekcyą Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow, Krola Włoskiego, Protektora Ligi Renskiey, Napoleona wielkiego, ninieyszym wiadomo czyni, iż na prozbę Tomasza Maiewskiego rzeczy ruchome Wincentego i Konegundy Winiarskich Małżonkow, iakoto w szkle, srebrze, kleynotach, kanapach stołach i sukniach &c. znayduiące się, na zapłacenie Summy 2000 zł. ryń. przez publiczna licytacyą dnia 16 Października r. b. o godzinie 9tey zrana w Kamienicy na Stradomiu pod Nrem. 18 stoiący, za gotowe pieniądze sprzedawane będą. —

Wszyscy kupowania życzący zapraszaią się ażeby w dniu wyznaczonym i mieyscu znaydowali się. *Krzyżanowski, Wicepres.*
Hirschberg Radca.
Nikoledon.

Z Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa d. 15 Września 1809.
Plinta.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa pod Protekcyą Nayiaśnieyszego Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Krola Włoskiego i Protektora ligi Reńskiey i t. d. podaie do wiadomości, iż Kamienica pod Nr. 397 i 498 na Zydowskiey ulicy stoiąca, po niegdyś Antonim, Koźmińskim pozostała, na żądanie sukcessorow tegoż sądownie za zł. ryń. 2500 oszacowana

przez licytacyą publiczną na dniu 26 Października r. b. o godzinie 3 po połudnu tu w sądzie pod następuiącemi warunkami sprzedana będzie.

1) Każdy życzący sobie kupna tego ma 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem licytacyi w zakład złożyć.

b) Zakupiciel zaś przyszły ma w przeciągu 14 dni po ukończoney licytacyi połowę summy resztuiącey z licytacyi wypadłey do depozytu sądowego złożyć, lub się deklaracyą od wieloletnich sukcessorow, iż mu teyże połowy aż do skończononey pertraktacyi i nastąpie małego podziału czekać chcą, okazać.

3) Drugą zaś połowę resztuącey summy wypadłey na sukcessorow małoletnich Koźmińskich przypadaiącą ma zabezpieczyć na kamienicy teyże podług płacenia prowizyi po 5/100 aż do wieloletności onychże dostąpioney. Gdyby kondycyi 2 i 3 zadosyć nie uczynił, tedy nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisanaby była. — Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokułu licytacyi podali, inaczey przy podziale summy z licytacyi wypadłey żaden na nich wzgląd miany nie będzie.

Kochanowski.
Krzyżanowski, V. P.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 15 Września 1809.

Plinta.

W Imieniu Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey, &c. &c. Urząd Administracyyny Cyrkułu Krakowskiego.

Stosownie do rapportu administracyi dochodow Monopolicznych pod dniem 25. Sierpnia roku bieżącego, niemniey relacyi wydziału Administracyi skarbowey, na dniu dzisieyszym to iest 28 tegoż miesiąca i roku sobie podanych, w części ułatwienia urzędom, Jurysdykcyom, Dominiom, Magistratom, obywatelom i mieszkańcom cyrkułu tuteyszego sposobności do nabycia tym snadnieyszego papieru stęplowanego, stanowi co następuie:

1mo. Cztery rodzaie składow papieru stęplowanego w Cyrkule Krakowskim odtąd będą.

w Kancelaryi ziemskiey u W. Rudowskiego. Regenta.
w Expedyturze Appellacyyney.
w Expedyturze Sądu Szlache. Krakowskiego.
w Kancelaryi Magistratu Krakowskiego.
w Administracyi dochodow Monopolicznych względem nabycia stęplowanego papieru ma się udać do W. Jana Podlewskiego.
u JP. Tomaszkiewicza)
u JP. Chrząszczyńskiego) Kupcow Krakowskich

2do. W sześciu Dystryktach sześć takowych składow przeznacza.

w Koszycach.
w Proszowicach.
w Zarnowcu.
w Olkuszu.
w Miechowie.
w Mogile.

3tio. W pięciu Prefekturach to iest.

w Promniku.
w Słomnikach.
w Czerniechowie.
w Lipowcu.
w Jaworznie.

4to. W pięciu Dominiach regulowanych.

w Chrzanowie.
w Tęczynku.
w Skale.
w Wodzisławiu.
w Jędrzeiowie.

5to. Które to składy, że się obeyść niemogą bez utrzymywania Xięgi rachunkowey tegoż papieru stęplowanego, przeto urząd Administracyyny sposobem dawniey używanym dwa od sta procent trudniącym się tym wyznaczył.

6to. Przeto dla sześciu składow w mieście Krakowie będących, a tu wymienionych przeznacza się czas dni trzech od dnia ogłoszenia niniejszego, a zaś dla urzędow dystryktowych Prefektur, i Dominiow regularnych tu powyżey wymienionych naydaley dni ośm, aby po nabycie tegoż papieru do Administracyi udali się zaopatrzeni będąc przyzwoitą kaucyą.

7mo. Gdy Wielmożni Kommissarze dystryktowi zechcą się zatrudnić składem tegoż papieru stęplowanego, wolni są od kaucyi. I maią się stawić do odebrania onego w terminie przeznaczonym: — A gdy nie przyymą tego wezwania, więc Ferlegerom lub Prezydentom miasteczek stawić się z kaucyą nakażą. Dan w Krakowie d. 30go Sierpnia 1809 roku.

Henryk Xżę Lubomirski, Prezes.
Felix Grodzicki, Sekretarz Jeneralny.